

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Oskarowania N. P. M.
Niedziela: Cecylii P.
Poniedziałek: Klemensa P. M.
Wtorek: Jana od Krzyża.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 31.
Zachód 4-ej 0.
Długość dnia godzin 8 29.
Ubyło 8 14.

Wschód księżycy o godzinie 7 minut 50 w.
Zachód 12 20 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7° R.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codzienny do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Środa: Katarzyny P. M.
Czwartek: Piotra B. M.
Piątek: Wirgiliusza B.
Sobota: Mansweta M.

KURIER WARSZAWSKI

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Intona słowiańska: Dziś Ślawa; jutro Wszemily.
Zgromadzenia: Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Michałów”. (Biuro zarządu Towarzystwa, Elektoralna 7—12 w południe.) — Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm., 6 po południu.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkulów bielańskiego i powązkowskiego, którzy posiadają N. M. od 1-go do 240, oraz losowanie popisowych z Nowego Dworu i gmin: Jabłonna, Nieporęb, Góra, Wawer, Brudno, Zagoźdź i Okuniew. (Baraki rekrucie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście N. 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat N. 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielnictwa. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. N. 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Na dochód kasy pomocy imienia dra Józefa Mirowskiego dla osób pracujących na polu naukowym, trzeci odczyt popularno-naukowy p. Bronisława Znatowicza p. t. „O fosforze”. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)

Koncerty: Na dochód warszawskiego domu schronienia dla naucek dzieci, koncert wokalny-instrumentalny. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa muzycznego, oraz osób wprowadzonych, uczta składkowa w połączeniu z koncertem. (Sale reductowe—10 1/2 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Norma” (1-szy akt), „Robert diabeł” (2-gi akt), oraz „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Adrianny Busi i p. Emanuela Suagnes); jutro uwertura i pierwszy obraz 2-go aktu „Dinory”, „Lucja z Lammermooru” (3-ci akt—z udziałem panny Elly Russel), oraz „Wieszczka lalek”; — Rozmaitości: dziś „Teści”; jutro „Do życia”; oraz „Moja kuzynka”; — Letni: dziś „Sprawa pani Edwardowej”; oraz „Figle Cholika”; jutro „Sprawa pani Edwardowej”; oraz „Nad Wisłą”. (7 1/2 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 16021 rs. 49 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznią się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dowiadujemy się, że w przedmiocie zorganizowania ratunku przy pożarach we wsiach i osadach powzięto projekt nader ważny, zasadzający się na utworzeniu posad gubernjalnych instruktorów objazdowych. Tacy instruktorzy, z kategorii osób, zna-

jących dobrze przyrządy ratunkowe i z organizacją pomocy na wypadek ognia obznajmieni, będą objeżdżać csady oraz wsie bardziej zaludnione, celem udzielania potrzebnych wskazówek. Jednocześnie, oprócz instrukcyj, depelnia rewizyj, w jakim są stacje przyrządy ratunkowe i jak są zachowywane przepisy bezpieczeństwa ogniowego, szczególnie pod względem budowlanym.

— Dyrekcja kolei wiedeńskiej, w zastosowaniu się do wydanych rozporządzeń o dezynfekcji wagonów, zwiększyła liczbę stacyj, odpowiednio ku temu urządzonych, tak, że obecnie znajduje się osiem stacyj, na których odbywać się będzie dezynfekcja wagonów po przewozie zwierząt i transportów zanieczyszczających wagony. Do rzędu tych stacyj należą: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Granica, Sosnowice, Kutno i Aleksandrów.

— Przewóz rekrutów na kolei wiedeńskiej z tegorocznego poboru odbywać się będzie od dnia 21-go b. m. do 7-go grudnia r. b., przy czem największa liczba, bo 420 ludzi, przewieziona zostanie ze stacji Kutno. Odbywać się on może pociągami osobowymi lub specjalnie na ten cel przeznaczonemi, ale zawsze w wagonach ogrzewanych.

— Według decyzji zarządu dróg i komunikacyj myto mostowe pod Włocławkiem i Płockiem na Wiśle oraz pod Zegrzem na Narwi oddane zostanie w dzierżawę tylko na jeden rok od 13-go stycznia 1892-go do 1893-go. Licytacja zacznie się od sum: na dzierżawę myta mostu włocławskiego od 34,085 rs., płockiego 34,149 rs. i pod Zegrzem od 28,404 rs.

— Na posiedzeniu wydziału sierot i ochron wieczoraj w warszawskim Towarzystwie dobroczynności odbytem, zaproszono na opiekunki szwalni 2-ej przy ulicy Złotej pp.: Elżbietę Markiewiczową, Matyldę Hessową, Helenę Ludwigołą, Helenę Kuthornową, przyznano wsparcie po rs. 5 miesięcznie w r. p. wypłacać się mające jednej byłej dozorczyńi ochron, udzielono rs. 20 na gwiazdkę dla sierot dziewcząt, wreszcie z zapisu ś. p. Kurnatowskiego przyznano nagrodę dla dwóch wychowawców sierot dziewcząt rs. 18.

— Konsulat austro-węgierski komunikuje nam, co następuje: „Jeneralny konsulat najuprzejmiej uprasza szan. redakcję o łaskawe ogłoszenie w swoim dzienniku, iż wyznaczony pierwotnie termin składania deklaracji na powszechną wystawę teatralną i muzyczną w Wiedniu na d. 15-ty b. m.,

przedłużony został do d. 31-go grudnia r. b.” O prolongacie tej zamieściliśmy już onegdaj wiadomość telegraficzną.

— Aktem rejentalnym, w tych dniach sporządzonym, dr. Gustaw Fritsche sprzedał tygodnik *Medycynę* drowi Henrykowi Dobrzyckiemu.

— Na wydziale lekarskim w tutejszym uniwersytecie wprowadzono nowy przedmiot wykładowy, mianowicie bakterjologję dla kursu 3-go. Katedrę powyższą powierzono profesorowi S. M. Łukjanowowi, wykłady zaś odbywają się we wtorki od godziny 8-ej do godziny 9-ej wieczorem w audytorjum przy laboratorjum patologji ogólnej.

— Rozstrzygnięcie konkursu. Na konkurs *Gazety sądowej* nadesłano trzy prace, opatrzone godłami: *Sacra privata perpetua manent*, „Pierwsza proba” i „Co niesprawiedliwe — niepewne.”

Decyzja zapadła d. 16-go b. m. Żadna praca nie odpowiadała warunkom w zupełności, wyróżniono jednak pierwszą, mającą za przedmiot wykład przepisów, obowiązujących o przysposobieniu.

Autorem, jak się przekonano po otworzeniu koperaty, jest p. Wład. Ankiewicz, sekretarz wydziału hy-potecznego w Miechowie.

Dwie pozostałe prace również uchwalono drukować.

— Dzisiejszy koncert. Bogaty program dzisiejszego koncertu dla tyle sympatycznej instytucji, jak schronienie nauczycielek, budzi szczerze zainteresowanie się wieczorem.

Barcewicz i Michałowski, nie ujmując zalet pozostałym uczestnikom, niewątpliwie zapełnią salę re-sursy obywatelskiej po brzegi.

To też osobom, które nie zdążyły dotąd zaopatrzyć się w bilety, przypominamy, iż mogą to uczynić dziś, do godz. 6-ej, w księgarniach Gebethnera i Paprockiego (Nowy-Świat, 41), od 6-ej zaś w resursie obywatelskiej.

Sprzedają programów podjęły się panie: prezydująca w zarządzie schronienia hr. Ronikierowa, tudzież opiekunki: pp. Bernardowa Handtke, Grzegorzowa Arkuszewska z córką Jadwigą, Adamowa Mokijewska i Wojciechowa Górską.

— Wystawa wyrobów z drzewa. Stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjełę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Śmiał się zadowolony, że przyszła nań teraz godzina odwetu za doznane ongi na Uroczysku Włochowskim upokorzenie.

— A gdzie on? — zagadnął zdziwiony tą nieobecnością męża o wieczornej porze.

Nagły rumieniec oblał twarz Marji.

— W klubie... posiedzenie—odparła, poprawiając faldy sukni.

— W jakim klubie?—ciągnął Antoni.

— W myśliwskim.

— A... to polują w mieście? — zapytał naiwnie — polują? gdzie to? Ja tylko ulicę widział. Ot, co to wielkie miasto! Polowania nawet mają pod ręką. Ale już późno, wrócićby chyba mógł?

— Wróci za chwilę—przerwała Marja—nie chcesz pan syna mego zobaczyć? Spi już, ale choć w kołysce niech ci jedyne me szczęście pokaże.

Podniosła się szybko, zmieszana tem słowem „je-

dyne”, które wymknęło się jej bezwiednie na usta.

— Chodźmy... zobaczysz pan Jerzusia, a później do hotelu pojedziesz. Męża mego zatrzymało jakieś posiedzenie ważne... Jutro się zapoznać.

Podniosła portjerę i, uśmiechając się, dodała:

— Nie śmieję się pan ze mnie, że, jak każda matka, do kołyski cię prowadzę, ale wierz mi, to jedyny pokój i zadowolenie.

Wyciągniętą ręką wskazywała mu teraz wnętrze swego pokoju, w którym lekkie, błękitne panowało światło. Na kilku stopniach, pokrytych białą niedźwiedzią skórą, stało łóżko niskie, rzeźbione, z drzewa różanego, wykładanego palisandrem. Szaro-stalowa, jedwabna kołdra, oszyta koronkami, okrywała je szczerlnie. Firanki, ze stalowego atlasu, zwieszały się od sufitu w zimnych, lśniących fałdach. Tualeta *duchesse*, z draperją koronek i stalowych wstążek, migala srebrem przyborów i białością całego doboru szczonek. Nizkie meble, stalową kryte materją w wielkie srebrnawe bukiety, lustro w srebrnych ramach, lampa, zawieszona na stalowych łańcuskach, wszystko zimne, samotne, puste, jak wielka lodowa przestrzeń, migocące w srebrnych blaskach księżycy.

Tylko w białem wyłożeniu koronkowych draperyj wielki krzyż ciemny czernił się na głównej ścianie łóżka, jakby stojąc na straży snu kobiety, która w upokorzeniu serdecznem po całych nocach nieraz w łzach bez skargi tonęła.

Około łóżka, przeniesiona kołyska Jerzusia rzuca-

ła jasny zwój obłocznych muszlinów w chłodną przestrzeń sypialni.

Lekka woń werweny i konwalji unosiła się w powietrzu. Wiązanka białych kwiatów wędła w kryształowej czarce, którą unosił na swym grzbiecie kłęzący, srebrny amorek.

Marja teraz stała przy kołysce, i delikatnie franki odslaniając, z uśmiechem na uspięone dziecko spoglądała.

Antoni zatrzymał się na progu, uderzony niezmiernie wdzięcznym widokiem, jaki tworzyła ta młoda kobieta nad kolebką dziecka, cała skapaną w bladem światłem, rozplywajacem się w przestrzeni. Słodki uśmiech, okalający jej usta, czynił ją piękną; cała postać lagodna, harmonijna w rysunku, jasna barwą odzieży zlewała się z martwemi tonami obicia i draperji franek.

— Jak pani stałaś się piękną! — wyrzekł prawie bezwiednie.

Ona uśmiechnęła się radośnie, jakby światło, z białej kołyski płynące, dodawało blasku radosnego jej twarzy.

— Wobec mego syna nie mówi się o piękności. Spojrz pan... oto jest uroda i duma matki!... oto jest najpiękniejsze dziecko na świecie!...

Śmiała się przez łzy, cała pogrążona w jakiejś ekstazie przed tą drobną twarzyczką, snem zarumienioną i w cienką węgę poszewek wcisniętą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

możeszowego w lokalu przy ul. Długiej urządziło wystawę z wejściem bezpłatnem.

Są tu wyroby uczniów warsztatów rzemieślniczych przez stowarzyszenie od paru lat założonych.

Celem warsztatów jest wytworzenie uzdolnionych rzemieślników.

Pod tym względem warsztaty do pewnego stopnia zadanie swe już spełniły, czego dowodem wystawa wyrobów stolarskich (meblowych i ozdobnych), snycerskich, oraz tokarskich.

Najwspanialszy okaz stanowi dużych rozmiarów kredens dębowy, dokładnie i artystycznie wykonany przez samych uczniów, dobiegających już końca praktyki.

W obszernej sali ustawione zostały inne wyroby. Znajdujemy tu więc piękne żardinierki, gustowne stoliki salonowe i buduarowe, krzesła różnego stylu, rami do luster i obrazów ze snycerskimi ozdobami, wreszcie cała masa najrozmaitszych ornamentacji.

W tym dziale szczególnie daje się zauważyć sporo pięknych okazów w postaci kapiteli, płaskorzeźb i t. p.

Jak zapewniają specjaliści główną zaletę tych wyrobów stanowi dokładne wykończenie, które decyduje o wartości mebli nie tylko pod względem estetycznego wyglądu, lecz zarazem i długotrwałego ich użytku.

Wreszcie na dużym stole porozkładano parę set rysunków modeli i planów.

Kierownicy warsztatów, czyniąc zadość wymaganiom współczesnej pedagogiki rzemieślniczej, postanowili rozwinąć jaknajszerszą naukę rysunków, tak ręcznych, jak i technicznych.

Początkowo warsztaty były otwierane na kilka godzin dziennie, lecz taki system okazał się niepraktycznym, ponieważ wytwarzał dyletantyzm, więc od pewnego czasu młodzież zajętą jest po 8 godzin dziennie, niezależnie od czasu, poświęconego ćwiczeniom rysunkowym.

Szczupłość zajmowanego lokalu przy ul. Pokornej nie pozwala rozwinąć warsztatów, obejmujących tylko wyroby z drzewa, z czasem jednak, gdy środki, o które stowarzyszenie bardzo się troszczy, pozwolą na większe pomieszczenie, jest zamiar wprowadzenia nauki ślusarstwa i gisernictwa.

Wymownym dowodem wartości wyrobów drzewnych było ich odznaczenie przez Muzeum przemysłu medalem brązowym, pomimo, iż podczas wystawy muzealnej warsztaty znajdowały się dopiero w początkach rozwoju.

Obecna wystawa przy ul. Długiej przedstawia już znakomity postęp i z tego względu zasługuje na zwiedzenie.

Z powodu przeznaczenia lokalu w ciągu trzech dni na inne cele, wystawa zostaje do niedzieli włącznie zamknięta, lecz nazajutrz, t. j. w poniedziałek, d. 23-go b. m., aż do końca miesiąca znów będzie otwartą w godzinach popołudniowych aż do 10-ej wieczorem.

— Kanalizacja.

Z inicjatywy wydziału lekarskiego przy biurze p. oberpoliemastra m. Warszawy, poruszoną została na jednym z posiedzeń komitetu budowy kanałów i wodociągów kwestja zbadania warunków sanitarnych, w jakich znajdują się robotnicy, zatrudnieni przy robotach miejskich.

Referat w tej mierze przedłożył dr. Troicki, zarząd zaś kanalizacji zobowiązany został do udzielenia wskazówek: 1) czy i w jakim stopniu roboty ziemne wpływają na epidemiczne choroby robotników; 2) jakie doświadczenia wykazały roboty tego rodzaju w Frankfurcie nad Menem i innych miastach, w których p. Lindley prowadził kanalizację i wreszcie 3) wykaz chorób robotników z dwóch lat ubiegłych.

Odpowiedzi na te pytania udzielił ma, jak się dowiadujemy, główny inżynier p. W. H. Lindley, którego przyjazd na śródowe posiedzenie komitetu jest spodziewany.

Urzednicy biur magistratu, oraz eksploatacji i budowy kanałów i wodociągów zadeklarowali 1/2% od pobieranej pensji płacić na rzecz głodnych w Rosji.

— Z Wisły.

Od paru dni stale stan wody na Wiśle zaczął się podnosić; wczoraj notowano 2 stóp 2 cale.

Wpłynęło to dodatnio na ruch spławny i żeglowny.

W jeździe osobowej parostatkami liczba podróży się zmniejsza, jak zwykle w jesieni.

Ruch spławny niewielki; w ostatnich dniach przepłynęło kilka partij drzewa w tratwach.

Z dołu Wisły oczekiwane są jeszcze berlinki z Gdańska.

— Zakupy koni.

Niski kurs naszej waluty rozwinął ogromny ruch w handlu końmi.

Zagraniczni handlarze lub ich ajenci czynią zakupy znacznych partij i śpieszą się z tem bardzo, aby wywóz nie został zabroniony.

Taki popyt wpłynął ogromnie na wyższość cen, które w ciągu ostatnich kilkunastu dni podniosły się przeszło o 20%.

Największą partję koni nabył Majer z Bydgoszczy, objeżdżał bowiem sam i wysłał czterech agentów w różne strony gubernji siedleckiej i lubelskiej.

W kierunku na Mławę, Majer wysłał w ciągu poniedziałku i wtorku 114 koni różnej wartości, płaconych od 400 do 600 rs. za sztukę.

— Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod № 30-ym Antoniemu K. skradziono pelto, w kieszeni którego było 300 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Mazowieckiej pod № 1-ym: Franciszkowi Koromyskiemu i Romanowi Szypalskiemu skradziono w samo południe garderobę na sumę 200 rs. — Z utworzonego wytrychemi mieszkań Bronisława Gajowskiego przy ul. Chmielnej pod № 80-ym skradziono garderobę na sumę 160 rs.

— Pod kołami.

W dniu wczorajszym na szosie za rogatką, marymonką zachorowała nagle Józefa Brzeziakowa, włościanka z Młocin.

Nie mogąc stać o własnej sile, upadła, wskutek czego bryczka, którą powoził Szymon Rak, najechała na Brzeziakową.

Włościanka uległa ciężkim obrażeniom obu nóg i poniosła dotkliwy szwank boku.

— Przygnieciony.

Wczoraj rano posłaniec № 199, Jakub Staszko, z pod № 11-go przy ul. Wróblej, pomagając wjechaniu wozu w bramę domu pod № 15-ym przy ul. Elektoalnej, został przygnieciony tak silnie do ściany, iż z ciężkimi obrażeniami na piersiach odniesiono go do pobliskiego szpitala św. Ducha.

— Zbrodnia.

Na terytorjum gminy Czyste, na drodze wiodącej od Warszawy, znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka, z oznakami gwałtu na ciele.

Zwłoki, jak się okazało, przywiezione zostały wraz ze śmiećiami z Warszawy.

— Ujęcie zbrodniarza.

Donosiliśmy w swoim czasie o znalezieniu na terytorjum Czystego zwłok zamordowanej kobiety.

Denatka, jak sprawdzono, nazywała się Agnieszka Wojciechowska, była mieszkanką Lublina i liczyła 46 lat wieku.

Sprawcę tej zbrodni, dzięki przeprowadzonemu śledztwu, wykryto i ujęto.

Jest to Ignacy Jędrzejewski, parobczak ze wsi Radzików, pow. błońskiego, mający 19 lat wieku.

Do morderstwa spełnionego w celu rabunku przyznał się w zupełności.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go listopada, o godz. 4-ej po południu, w mieszkaniu starszego, p. Ściegosa, przy ulicy Nizkiej pod № 59-ym, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia zdunów.

— D. 24-go listopada, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu tuższego Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym, odbędzie się posiedzenie członków komisji piątej technicznej.

— D. 21-go listopada, w warszawskim warsztacie artylerijskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych warsztatów mechanicznych, każdy oddzielnie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. TEOFIL WROTNOWSKI,

b. urzędnik, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 19-go listopada 1891 r., przeżywszy lat 43. Pogrzebiona w nieutulonym żalu pozostała wdowa wraz z synem i matką zmarłego zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w sobotę, tj. dnia 21 listopada r. b., o godzinie 10-ej rano, w kościele N. Panny Marii Loretańskiej na Pradze, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —4068

† Ś. p. GUSTAW HOFFMANN,

litograf, b. urzędnik drogi żel. terespolskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 65. Stroskana żona, wraz z siostrą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie 10-ej rano, dnia 22 listopada r. b., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej popołudniu, na cmentarz powązkowski. —4071

† Ś. p. Anna z Hildebrandtów Krzykowska,

żona majstra ślusarskiego i fabrykanta wag, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła w Bogu dnia 19-go listopada, przeżywszy lat 34. Pogrzebieni w głębokim smutku zostali małżonkowie z sześciorgiem dzieci i rodziną, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 22-go listopada, to jest w niedzielę, o godz. 3-ej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—4066—

† Ś. p. Wilhelm Nose,

urzędnik głównego kantoru telegraficznego w Warszawie i kawaler orderu św. Anny, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 8-go listopada r. b., przeżywszy lat 48. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej ewangelicko-augsburskiej do grobu nastąpi w dniu 10/22 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu. Na ten smutny obrządek zaprasza się krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —4072—

† W niedzielę, to jest dnia 22-go b. m., jako w rocznicę śmierci

Ś. p. Stanisława Kosseckiego,

szambelana Dw. J. O. M., odprawione będą msze święte, o godzinie 9-ej zrana w kościele Opieki św. Józefa. —4060

Z SĄDÓW.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Lublin 19-go listopada,

(Dalszy ciąg.)

W biurze oddziału banku sprawdzono, że w rozmaitym czasie, poczynając od r. 1866-go za pięciu dowodami wkładowemi wniesiono rs. 5,100 i całą tę sumę za pokwitowaniem G. wydano z banku d. 13-go kwietnia, po okazaniu przez niego upoważnienia i otrzymaniu przedtem zawiadomienia urzędowego, że te pieniądze należy G. wydać. Tymczasem podpisani na odezwach: Broterus, zarządzający działem gospodarczym Gołobow i referent Siewrugin zeznali, że żadnych odezwo wydanie pieniędzy Gawryłowi nie pisano, a znajdujące się były sfałszowane z podpisami i w dzienniku podawczym numery były zapisane na co innego.

Podczas rewizji kasy, zostawionej otwartą przez G., znaleziono pięć sfałszowanych pokwitowań oddziału banku na przyjęcie wkładów wygotowanych na blankietach od Czempnińskiego, z pieczęciami tuszowymi „Oddział lubelski” i napis „kopje bez podpisu” zaklejony został markami stemplowemi. Pieczęć zrobił w Lublinie pieczętacz Lejbus Silbersztejn na obstalunek G.

Z następných zeznań przekonano się, że napisy na fałszywych kwitach robili: Gawryłow, Jan Śliwiński sprowadzony przez malarza Hercyka Rosentauba pisarz i Rosentaub; podpisy urzędników bankowych sfałszowali znów G. i Śl., a dziako się to w domu u G. w niedzielę d. 12-go kwietnia.

Po odebraniu z oddziału banku państwa papierów procentowych, G. sprzedał je w kantorze wekslu Żaby w Lublinie.

Kiedy zrewidowano kasę, po dołączeniu pieniędzy odebranych przekonano się, że deficytu niema, a nawet jest przewyżka w ilości rs. 99 kop. 9.

Badany G. oświadczył, że pozostał deficyt w wysokości rs. 7,000, który z powodu zbliżającej się rewizji chciał zamaskować i dlatego odebrał pieniądze z banku i włożył sfałszowane kwity, tudzież dołączył pieniądze przeznaczone na nagrody, ażeby nie było deficytu. Musiał więc za pośrednictwem Fliechtenreicha postarać się o fałszywe blankiety na kwity i kiedy się dowiedział od komisarza policji, że fałszerstwo się wydało, nie miał zamiaru zabrać z kasy pieniędzy, lecz tylko sfałszowane kwity, a co się stało, że dostały mu się zamiast kwitów pieniądze, to nastąpiło w pośpiechu, porwał bowiem jedną paczkę za drugą.

Inni obwinieni: Fliechtenreich, Śliwiński i Rosentaub zeznali, że nie mieli pojęcia o żadnym w tym razie przestępstwie, ponieważ byli przekonani, że to wszystko, co Gawryłow kazał im robić, było w porządku, bo on, jako kasjer, posiadał do tego prawo.

Na podstawie wyżej przytoczonych w streszczeniu dowodów i zeznań, sąd okręgowy oddał pod sąd: Michała Gawryłowa lat 28, mieszkańca Lublina; Jana Śliwińskiego lat 27, Nuchima Fliechtenreicha lat 32 i Hercyka Rosentauba lat 23 z mocy art. 362 i 1149 kod. karn. główn. i popr. i art. 232 i 234 księgi XXII Zbioru postanowień.

(D. n.)

S.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Paryż 20-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — P. minister Giers przybył tutaj i przyjęty był na dworcu przez barona Mohrenheima i personel ruskiego poselstwa. Hrabia d'Ormesson powitał p. Giersa imieniem ministra Ribota. (Aj. półn.)

Petersburg 20-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra finansów, że przemieszka zbóż, których wywóz za granicę jest wzbroniony, do wywożonej za granicę pszenicy, dopuszcza się w rozmiarze, nie przenoszącym 8 procent. Instytucje celne w razie wątpliwości zatrzymują przy rewizji próby dla ustanowienia stosunku przemieszki. W razie naruszenia przepisów, komory stosować będą przepisy, omawiające tajny wywóz.

Petersburg 20-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj zakończył życie w Liwadji marszałek dworu Książę Włodzimierz Sergiejewicz Oboleński.

Witebsk 20-go listopada. (Tel. Ajenc. półn.) — W wydziale kryminalnym sądu okręgowego witebskiego sądzoną była sprawa o obrabowanie w d. 20-ym kwietnia 1890-go r. w Witebsku na 23,000 rs. kosztowności i zegarów ze sklepu jubilerskiego Triwasa, obrabowanie i zaduszenie mieszkającego przy magazynie starszego subiekta Morkowicza i jego żony. Wezwano 18-tu świadków. Oskarżonych jest 7-ju: pozbawieni praw Sagał i Kelerman, włościanin

Garaskin i mieszczenie ojciec i syn Rubanienko, Weinfeld i Mejting. Przysięgli uwalniając Mejtinga orzekli winę reszty oskarżonych bez okoliczności łagodzących. Sąd skazał do ciężkich robót Sagalę na lat 18, obydwóch Rubanienko na lat 15 każdego, Garaskina na lat 13 i Kelermana na 10 lat, Wemfela na zamknięcie w więzieniu na rok jeden i miesiąc osiem.

Ryga 20-go listopada. (Tel. Agencji półn.) — Sąd okręgowy w Rydze wydał dziś wyrok w sprawie agenta policji śledczej Anerika i współnika jego Jusufowicza, oskarżonych z art. 1,489 ustawy karnej o ciężkie z niebezpieczeństwem życia połączone pobicie dwóch studentów politechniki w Rydze. Anerik został skazany na pozbawienie wszelkich praw i oddanie do rot aresztanckich na dwa lata, a Jusufowicz na oddanie do rot aresztanckich na rok jeden.

Taszkient 20-go listopada. (Tel. Ag. półn.) — Do okręgu syr-daryjskiego przybyło przeszło 1,500 rodzin, które opuściły gubernję, dotknięte nieurodzajem. Krają pogłoski, że taka sama liczba wychodźców znajduje się w drodze. W Taszkencie utworzył się pod przewodnictwem naczelnika miasta komitet pomocy dla wychodźców. Komitet ogłosił odezwę, w której prosi o zaniechanie udzielania jałmużny prywatnie, by w ten sposób zapobiedz rozszarpaniu się zebranych, a natomiast prosi, by pieniądze i żywność przesyłano na ręce komitetu.

REFORMA PODATKÓW.

Wiedeń 20-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych minister finansów Steinbach zapowiada z początkiem roku przyszłego projekty wszystkich ustaw, obejmujących reformę podatków, celem sprawiedliwszego ich rozkładu bez wyższego obciążania. Większy dochód skarbu będzie tylko rezultatem wzrostu źródeł podatkowych. Projekty Szczepanowskiego są natury galopującej i niepraktyczne. Dunajewski odrzuca je także. Powolna droga najzdrowsza. Galicja, przyjąwszy tę metodę osiągnęła rezultaty, których nie wydałaby nigdy polityka bierna.

SPRAWA TAGBLATTU.

Wiedeń 20-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Śledztwo parlamentarne w sprawie alarmujących odkryć Tagblattu odnosi się do dwóch pytań: Kto udzielił Tagblattowi fałszywej wiadomości, oraz czy posłowie umoczyli rękę w zamierzonym wyzysku i przygotowaniu paniki giełdowej? Śledztwo sądowe sięga dalej do pytań o szkodzie, wyrządzonej państwu i nadużyciu osoby cesarza. Subiektywna opinia Tagblattu o wrzeczkiej prawdzie podanych wiadomości, nie broni wcale redakcji, która obowiązana jest do zachowywania względów na interes państwa i nietykalność osobistą monarchy.

ORYGINALNA POGŁOSKA.

Budapeszt 20-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Budapesti Hirnap donosi, że hr. Kalnoky ma zostać wielkim ochmistrem dworu, Kallay ministrem spraw zewnętrznych, a Dunajewski ministrem wspólnych finansów.

NADUŻYCIA GIEŁDOWE.

Berlin 20-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Do parlamentu rzeszy wniesiono dzisiaj projekt do prawa, wymierzonego przeciw nadużyciom giełdowym.

Berlin 20-go listopada. (Tel. Agenc. półn.) — W parlamencie stronnictwo konserwatywne i centrum podały wniosek, żądający, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji rząd przedstawił projekt do prawa, na mocy którego tranzakcje giełdowe na dostawę uznaneby były za grę giełdową, a przedewszystkiem, by spekulacje artykułami żywności podlegały karze, a wreszcie, by zaprowadzono kontrolę rządową nad giełdą.

INTERPELACJA BASLY'EGO.

Paryż 20-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych Basly wniósł interpelację w sprawie zмовы górni-

ków w departamencie Pas de Calais i zażądał wnie- szania się rządu. Minister robót publicznych Yves Guyot oświadczył, że interwencja rządu nie jest możliwą. Freycinet przypomniał, iż rząd wniósł do izby projekt utworzenia kasy emerytalnej dla robotników i oznajmił, że wkrótce wniesionym będzie także projekt o sądach rozjemczych pomiędzy pracodawcami a pracującymi. Robotnicy powinni by- wazakże pamiętać, iż kwestje społeczne nie rozwią- zują się drogą anarchicznych zmów. Rząd doloży wszelkich starań, ażeby zabezpieczyć porządek i swobodę pracy. Clémenceau domagał się także interwencji rządu celem zapośredniczenia zgody. Freycinet przyrzekł użyć swojego wpływu, nie może wazakże narzucać swych postanowień. Izba więk- szością 357 głosów przeciw 107 uchwaliła porzą- dek dzienny, pochwalający oświadczenia rządu. (Aj. półn.)

ZDROWIE PAPIEŻA.

Rzym 20-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Papież wrócił zupełnie do sił i ma nadzieję, że w r. 1893-im jubileusz swój odprawi.

ROZBÓJNICY.

Konstantynopol 20 listopada. (T. p. K. W.) — W Gamsunie, w wilajecie Trebizondy, rozbójnicy na- padli w nocy Arnauda, dyrektora administracji ty- toniu, zażądali 3,000 funtów szterlingów, grozili śmiercią całej rodziny, złupili doszczętnie dom i ode- szli, oświadczając, że się pomylili, szukali bowiem ajenta handlowego, Arnauda, który przybył z ową sumą.

PRZEWRÓT W BRAZYLJI.

Londyn 20-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Biuro Reutersa donosi z Rio de Janeiro: Powstańcy fortyfikują miasto Rio Grande do Sul. Rząd wysłał wojska do Desterro w prowincji Santa Catarina. W stanie Sao Paulo rzeczy przybierają coraz groź- niejszy obrót.

Wiedeń 20-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji do spraw zagra- nicznych w delegacji węgierskiej delegat Falk przy- pomniał, że w dniu dzisiejszym mija lat 10 od czasu, jak hr. Kalnoky został mianowany ministrem spraw zagranicznych. W imieniu delegacji węgier- skiej Falk wyraził życzenie, aby hr. Kalnoky jeszcze przez lat wiele działał na tem stanowisku dla dobra monarchji. Wszyscy delegaci powstali z miejsc i wnieśli grómką okrzyk *Eljen*. Hr. Kalnoky po- dziękował, a w mowie swojej zapewniał o serdecz- nej sympatji swojej dla Węgier. (Aj. półn.)

Praga czeska 20-go listopada. (T. p. K. W.) — Organa staroczeskie naganiają młodoczechów za to, że korzystając z większości wybrali wydział czeskiej sekcji rady gospodarczej wyłącznie z łona swego stronnictwa, usuwając zupełnie szlachtę historyczną. Odepięcie szlachty może wyjść tylko na szkodę sprawy narodu czeskiego.

Berlin 20-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.* donosi, że ce- sarz pisemnie pochwalił cele i dążenia berlińskiego stowarzyszenia mężczyzn dla łepienia rozpusty.

Berlin 20-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Nowy organ młodych socjalistów *Der Socialist* od- rzuca udział w wyborach parlamentarnych.

Londyn 20-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Świeżo mianowany posłem w Bukareszcie, sir Drum- mond Wolff, udaje się na swe nowe stanowisko w przyszłym tygodniu. Ze względu na szczególną ważność tego posterunku dyplomatycznego, rząd podwyższył uposażenie posła w Bukareszcie o 25000 franków.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 20-go listopada. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 mies.) 10.50 płacono, 10.45 w zaofiarowaniu, 10.49 w zaofiar. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 51.60 płacono, 51.60 płacono, 51.50 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 42.62 1/2 w poszukiwaniu, 41.50 płacono, 41.60 płacono. Usposobienie giełdy tutejszej dla walut mocne. Półimperjały nowe po 8.46 płacono w zaofiarowaniu nie no-

towano. Kupony celne po 1.69 1/2 płacono, w zaofiarowaniu — nie notowano. Srebro 1.18 w posz., w zaofiarowaniu nie no- towano. Dyskonto giełdowe 6 1/2% — 8%. Bilety Banku Pań- stwa 5%, I-jej emisji nie podlegające konwersji 100.75 w posz. Bilety II-jej emisji 100.12 1/2 płacono. Bilety VI-jej emisji 100.75 w poszukiwaniu. 6%, renta złota z r. 1883-go 170.— płacono, 5%, renta złota z roku 1888-go 164.— płacono, 4%, pożyczka złota z roku 1889-go — nie noto- wano. 4%, Pożyczka złota z roku 1890-go 150.59 pła- cono. 5%, pożyczka wschodnia II-jej emisji 100.50 płacono, III emisji 100.50 płacono. Pożyczka premjowa I-jej emisji, z roku 1864-go 210.— płacono. Premjówki II-jej emi- sji z roku 1866-go 218.— w poszuk. Listy premjowe szla- checkie świadectwa tymczasowe 201.— w posz., listy pre- mjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 204.— płacono, 5%, renta rs. 102.50 w poszukiwaniu; 4%, pożyczka wewn. z r. 1857-go I-jej emisji 97.37 1/2 płacono, drugiej emisji — nie notowano, III-jej emisji — nie notowano, IV-jej emisji — nie notowano; 4 1/2% pożyczka wewnętrzna rs. 99.50 płacono; 4 1/4% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu ziemskiego 150.75 płacono, 5%, listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 99.50 w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 100.50 w poszukiwaniu; 5%, listy wileńskie 97.— w posz. Usposobienie giełdy pod koniec po- siedzenia słabsze.

Petersburg 20-go listopada. (Telegr. Ag. północnej.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo cicho 20 zo- łotn. rs. 13 kop. 50 wagi 9 pudów 11 złotychników do rs. 13 kop. 25 płacono. Żyto cicho, rs. 13 kop. — płacono, rs. 12.75 z workami w zaofiarowaniu. Owies spokojnie, w to- warze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.95 do rs. 5.30 pła- ceno. Mąka spokojnie, żytnia z okolic Moskwy rs. 14.50 do rs. 15.— w zaofiar. Łój za berk. 10-pudowy rs. 50.— w poszuki- waniu rs. 50.— do rs. 51.— w zaofiarowaniu. Cukier spo- kojnie, ceny nominalne rafinowany Koniga I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.60 płacono; mączka cu- krowa mielona rs. 4.60 płacono.

Wiedeń 20-go listopada. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.) — Giełda dzisiejsza usposobiona była mocno. Pomyślnie wiadomości z giełdy paryskiej, na której panuje również zwyż- kowa tendencja i zikupy pokryciowe ze strony zniżkow- ców, oddziaływały dodatnio na tendencję giełdy. Rynek ru- bli i wartości russkich odznaczał się dziś usposobieniem mo- cnym i wykazuje zyski. Ruble w tranzakcjach końcówmiesią- cznych osiągały początkowo i chwili urzędowego zamknięcia obrót 196.50. W porównaniu z wczorajszymi kursami pod- nosiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 mar. 75 fen., a w dostawowych o 4 mar. 50 fen. War- szawa krótkoterminowa lepiej o 2 mar. 80 fen., krótki Pe- tersburg o 2 mar. 20 fen., długoterminowy zaś o 1 mar. 70 fen. Przekazy na Wiedeń również wyżej (krótkie o 30 fen. (172.10), długoterminowe zaś o 20 fen. (170.99). Listy za- stawne ziemskie podskoczyły o rs. 1 kop. 20, a pożyczki wschodnie o 70 kop. w zlocie, listy likwidacyjne brano po 57.70. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane rus- skie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, 6% russkie renty złote i 4% russo-angielskie pożyczki z r. 1884-go. Kupony celne do- znały drobnej zniżki. Akcje kredytowe austriackie popra- wiły się o 1/2% przeszło. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż bez zmiany. Żyto było dziś więcej zaofiarowane i oddawane taniej o 50 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dosta- wowym.

Berlin 20-go listopada (notowanie urzędowe giełdy).
 Bil. bank. rus. w tr. nst. 197.— Akcje d. z. war. wiedz. —
 Weksle na Warszawę 196.— Akcje kredytowe 145.12
 Wek. na Petersb. krót. 194.70 Weksla na Londynka —
 Wek. na Petersb. dług. 191.70 —
 Bil. ban. russk. na dost. 196.50 Żyto w tow. gotow. 240.40
 Wschodnia poz. II em. 60.40 Żyto na wiosnę 240.25
 Listy zast. serji I-jej 60.20
 Kursy z 19-go listopada: 194.25, 193.20, 192.50, 190.—
 192.—, 59.70, 59.—, —, 144.50, 241.—, 241.—.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— Jednemu z obywateli dzielnicy starej. — Rzecz to b. ważna. Reklamację zakomunikowaliśmy magistratowi.
 — Panu A. G. — Zakomunikowaliśmy zarządowi tramwajów, jakkolwiek zdaje nam się, iż rzecz jest niewykonalna.
 — Panu Z. Gr. z Gost. — Artykuł sz. pana nie nowego do kwestji taksy aptekarskiej nie dodaje, obliczenia zawiera bar- dzo dowolne, a na wnioski redakcji żadną miarą zgodzić się nie może. Przedewszystkiem na widoku mieć musimy kor- rzysć i wygodę publiczności, która niezem nie zawniła, iżby ceny wskutek wysokiej taksy w ostatnich czasach poszły w górę. Co się tyczy losu pracujących, poruszaliśmy tę kwe- stję niejednokrotnie, a jako środek poprawienia ich bytu po- dawaliśmy w swoim czasie projekt utworzenia kasy wzaje- mnej pomocy, na wzór istniejącej w Kijowie.
 — Interesowanemu. — Nazwa lekarz-dentysta służy tylko tym, którzy ukończyli uniwersytet ze stopniem lekarza. Ci z nich, którzy poświęcają się dentyście, nadają sobie dla określenia specjalności nazwę lekarza-dentysty. Używanie przez dentystów nie lekarzy tego tytułu jest bezprawiem, grożącym odpowiedzialnością karną. Po wprowadzeniu szkół dentystrycznych osobom, które ukończą szkołę i zdadzą odpo- wiedni egzamin, pozwolono nosić tytuł lekarza-dentysty, sto- pnia jednak lekarza i te osoby nie posiadają.
 — Melomanom. — O ile wiesz, panna Busi otrzymywała od naszego teatru 1,800 fr. na miesiąc z obowiązkiem 12-tu wy- stępów. Panna Russel otrzymuje honorarium w wysokości 700 fr. za jeden występ, Suagnes 3,000 fr. miesięcznie.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 20-ym listopada. Pomimo piątkowego dnia, usposobienie targu było mocne, przy zwykłej dążności notowań. Dowóz wynosił ogółem 44 wagony zboża, z których 13 wagonów było żyta, 18 owsa, 3 jęczmienia i 10 wagonów kaszy jaglanej. Żyto mocno i zwykło. Za wyborowe osiągnęto 137—139 1/2 kop., za średnie po 133 do 136 kop., za ordynaryjne po 128 do 131 kop. Dla owsa tendencja stała utrzymuje się, wyborowy kupowano po 92 do 97 kop., za średni 85 do 90 kop., za ordynaryjny po 80 do 83 kop. Dla gryki usposobienie mocniejsze, placono do 115 kop. Jęczmień bez zmiany, browarny po 90 do 106 kop., na paszę 78 do 82 kop. Kasza jaglana zwykło, wyborową sprzedawano po 145 do 150 kop., średnią po 138—143 kop.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 15-go listopada), Warszawa łącznie z Pragę spotrzebowala wołowiny 21759 pud., wieprzowiny 15208 pud., baraniny 4398 pud., i cielęciny 682 pud., razem 42047 pud. Cyfra ta mniejsza jest od zesłotygodniowej o 6071 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 11 kop., i cielęcego 13 kop., świeżej niesolonej słoniny 17 kop. Inwentarz żywy placono jak następuje: wół stepowy od rs. 67 do 97, krowa dojna od rs. 52, wieprz od rs. 16 do 43, baran średni od rs. 2 kop. 70 i cielę średnie od rs. 8 kop. 50. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 9 rs. — kop., baranich rs. — kop. 95, cielęcych rs. 1 kop. 35 i końskich rs. 4 kop. 25.

Widoki zbioru buraków cukrowych i ich spodziewana wydajność cukru w kampanji tegorocznej fabryk russkich na rok 1891/92 przedstawiają się jak następuje. Ogółem obsiano 273,217 dzies., z których spodziewany zbiór wynosi 264,587,646 pudów buraków. Na zasadzie tego produkcję kampanji przyszłorocznej można oznaczyć na 27,246,832 pudów. Jak wiadomo, z 226 cukrowni istniejących w guberniach: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, czernihowskiej, połtawskiej i charkowskiej 199 należy do syndykata fabrykantów cukru.

Łubawa 16-go listopada. — Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) suche litewskie 120—121 kop. Pszenica bez nabywców. Owsa i jęczmienia, ktoromi nie dokonano obrotów, nie notowano. Hezka bez ruchu. Groch suchy w towarze gotowym po 115 kop. Bób 115 kop. Wyka russka 90 kop. Fasola w towarze gotowym biała 115 kop., zielona 120 do 125 kop. Siemię lniane słabiej 138 1/2 do 155 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytni bez nabywców. Siemię konopne 168 kop. nominalnie. Luica 105 do 115 kop. nominalnie za pud. Dowozy w d. 11-ym i 12-ym listopada wynosiły: 2 wagony żyta, 11 wag. jęczmienia, 74 wag. owsa i 216 wag. różnych innych towarów.

Gdańsk 19-go listopada. — Pszenica krajowa spokojnie i bez zmiany. Towar tranzytowy w słabym usposobieniu i o 1 m. niżej. Placono zapolską tranzyto pstrą ordynaryjną bardzo obsadzoną 118 f. 173 mar., pstrą obsadzoną 128 f. 193 mar., czerwono-pstrą 125/6 funt. 190 mar., pstrą 126 f. 194 mar., 126/7 f. 195 m., 129 f. 196 mar., dobrze pstrą 119/20 f. 186 mar., 121/2 f. 188 m., 122/3 f. 189 m., szklista 119/20 f. 186 m., 120/21 i 122 f. i 123/188 mar., 126 f. 192 mar., jasno-pstrą obsadzoną 124 f. 190 mar., 126/7 f. 194 m., 130 f. 196 mar., jasno-pstrą stęchłą 136 f. 192 m., jasno-pstrą 129 f. 197 m., 127/8 i 128 f. 198 m., białą 128 f. 200 m., za russką tranzyto czerwono-pstrą 122 f. 181 mar., 126 f. 185 m., jasno-szklista 127 f. 194 m., 128 f. 196 m., girka 126 f. 183 m., obsadzona 119/20 f. 168 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 195 mar. w zaofiarowaniu, 194 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 195 m. w zaofiarowaniu, 194 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 200 m. placono, na

kwiecień-maj 202 mar. placono. Cena regulacyjna tranzytowej 198 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotu. Terminy: na listopad tranzytowe 194 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 193 mar. placono, na kwiecień-maj tranzytowe 198 mar. w zaofiarowaniu, 197 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 195 mar., tranzytoowego 194 mar. Jęczmień targowano krajowy drobny 106 f. 165 mar. Groch polski tranzyto warzelny 168 m., średni 156 i 163 mar., na paszę 152 m., russki tranzyto pastewny 155 mar. za tonnę targowano. Polski bobik koński tranzyto 145 mar. za tonnę placono. Polski bobik świński tranzyto 140 m. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie ładne 200 mar., 205 mar. za tonnę placono. Gorczyca russka tranzyto brunatna 145 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 1/2 m. w poszukiwaniu, na listopad 69 m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 m. w poszukiwaniu, na listopad 49 1/2 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja słabsza. Kurs w Gdańsku 192.50 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 20-go listopada 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 19-go g. 9 w.	756.7	77	ZPd	2.4	1.9
D. 20-go g. 7 r.	751.8	93	Pd	1.4	1.1
g. 1 pp.	748.4	96	ZPd	6.3	5.0
W ciągu d. 19-go b. m.)	Temperatura najniższa C.		1.8	R.	-1.4
	najwyższa C.		4.2	R.	3.8
	Wysokość wody spadłej mm. 2.2				

Cyrk przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Giniselli.

Dziś, w sobotę, d. 21-go b. m., o godz. 8-jej wiecz. **Pierwsze wielkie świetne przedstawienie. Program bogaty. Występ całego towarzystwa. Wyprowadzenie koni tresowanych najlepszej rasy.** Szczegóły w afiszach. (1624)

SZYBY! SZYBY! SZYBY!

poleca
SKŁAD SZKŁA TAFLOWEGO
SOSNOWICKIEJ FABRYKI SZKŁA
przy ul. Nowosenatorskiej nr 2,
CENY FABRYCZNE.
1498r Reprezentant **M. Stankiewicz.**

— **Abbazia, Arco, Meran, Algier, Cannes, Hyeres, Mentona, Nizza, Pau, Madera, Monaco Monte Carlo, Montreux, San Remo, Kairo (Egipt).** Przekazy na wszystkie te miejscowości klimatyczne wydaje 1549

Binro Bankowe „Gazety Losowan”
Krakowskie-Przedmieście nr. 51.— **Wszelkich informacyj Biuro udziela bezpłatnie**

— **Najtanszy Zakład Pogrzebowy W. Świejkowskiego, Senatorska nr. 32 w domu narożnym od strony Placu Bankowego.** 1623

65 kop.

kosztuje asekuracja **pierwszej Pożyczki Premjowej** od nadchodzącego ciągnięcia Stycznowego 1892 r. **Biuro Bankowe „Gazety Losowan”**, Krakowskie Przedmieście nr. 51.

Rs. 5 nagrody.

W przejeździe dorożką z Orlej na Marszałkowską **zgubiono kajet** z rachunkami Towarzystwa B. Hantke. Zwrócić należy do fabryki **Hantkego, Twarda 72.** (4074)

Egzystujący od roku 1864
Skład Szkła, Porcelany, Fajansu i Szyb do okien
ALEKSEGO BAYTEL

ul. Podwal nr. 7.
poleca wyborowego gatunku:
SZYBY lagrowe i zwyczajne
oraz **Djamenty szklarskie.**
CENY MOŻLIWIE NIZKIE.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 3923

937 Sklep wódek **Jeziorkowskich** z gmachu resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marszałkowską 114, róg Złotej.**

2)

MIODOWA INTRYGA.

Melodramat operowy w trzech aktach.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 320.)

ŚWIECA WOSKOWA.

— To nie Wróblewski pierniki moje,
Tylko poważna świeca woskowa,
Na mnie, i na was pracują roje
Pszczołek, a każda w ulu się chowa.
Do towarzystwa stęskniona wielce,
Niby ów pijak, co ku butelce
Z poządliwością zwraca spojrzenie,
Wiodę tu do was me pokolenie,
Świeczki woskowe, stoczki przeróżne,
Kragle, rumiane, grube, podłużne.

STOCZKI I ŚWIECE.

My z wami tutaj chcemy się bawić,
Zanim Wróblewski raczy się zjawić
Więc wspólne niech będą tany
Wiwat pryncypał kochany.

PIERNIKI, ŚWIECE I STOCZKI.

Tak dzisiaj uroczysty dzień
Bo znika już penury cień,
Więc wspólne urządzmy tany
Wiwat pryncypał kochany (tańcząc i śpiewając).

TORUŃSKI (na stronie).

A jednak ja muszę Miodownika nauczyć rozumu,
nie doczekanie, aby miał ten cham mi imponować.

MIODOWNIK (na stronie).

Fanfaron Toruńskiego zgnębię, choćby mi przyszło z małutkimi tafelkami wejść w przymierzę.

NORYMBERSKI (do Karlsbadzkiego).

Patrz kolego, jak Miodownik z ukosa na Teruńskiego patrzy.

BAZYŁOWY (wtrącając się do rozmowy).

Mnie się widzi, że z tego wynikną awantury, jak Katarzynkę kocham.

KARLSBADZKI.

Tylko ty grubasie Katarzynką, moją narzeczoną, gęby sobie nie wycieraj.

NORYMBERSKI.

Znów nowa zwada.—Panowie tak się kłócicie jakbyście byli ludźmi, a przecież pierniki powinny żyć w zgodzie, nieprawdaż panno Katarzynko?

KATARZYŃKA.

Ja nie wiem, lecz mama mówiła, że mężczyznom nie można wierzyć, bo każdy knuje zdradę i przyrzeczenia nie dotrzyma.

ORZESZEK.

Co to swarów, co tu sprzeczek, a o najważniejszej rzeczy wszyscy zapominamy.

PIERNIKI I ŚWIECE.

O cóż więc chodzi? gadaj malcze.

ORZESZEK.

Panowie i panie tak piernikowego, jak i woskowego rodzaju—wiadomo Wam, że ludzie wymyślili przysłowie, iż nie suknia człowieka zdobi, tylko człowiek suknię.—To wszystko bajka.—Suknia moi kochani grunt.—Patrzcie, jakie nam pryncypał sprawił szaty: Karlsbadzki, Norymberski, Bazyłowy, owinięte w szary brzydki papier. Anyżowe i wiele innych są zupełnie bez odzienia, stary nasz Miodownik również, a nawet Toruński wygląda, jak baletnika, bo te migdały i cykata nie ochraniają go od zimna.—A ja, moi drodzy—więziony z towarzyszami w jakichś torebkach, nie mam najmniejszej wygody.—Tak dłużej być nie może, zbuntujemy się pryncypałowi

i postawimy naszą ultimatum—niech nam sprawi nowe suknie.

MIODOWNIK.

Dobrze mówi malce, zbuntujemy się.

TORUŃSKI.

Jestem solidarny i dla miłej zgody, gdy chodzi o sprawy ogólne, gotów jestem pogodzić się z Miodownikiem.

BAZYŁOWY.

A ja rzekam się pretensyj do Katarzynki.

ŚWIECE.

Nam potrzebne malatury,
Bo idziemy wciąż do góry.

PIERNIKI.

A nam zmienić etykiety,
Nowe suknie i kolety.

WSZYSCY.

Więc nasz miły pryncypale
Tym pragnieniom folgę daj,
A z wdzięczności my w zapale
Utworzymy Tobie raj.

GŁOS ZA SCENĄ (muzyka gra marsza z „Lohena-grina”).

Nie z tego—żadnych buntów nie znoszę, radzę spokój, bo Was ochotostam—każdy na swoje miejsce, niech publiczność nie dostrzeże tych swarów, za chwilę bowiem sklep otwieram!—jeżeli będziecie grzeczni, to w przyszłości udzielone Wam będą nowe szaty, a teraz na miejsce.

Pierniki i świece pośpiesznie wracają na półki i do szaf, przez szyby wpadają jasne promienie słoneczne, a w końcu liczna rzesza publiczności, oczekującej na ulicy, wchodzi do sklepu Jana Wróblewskiego przy ul. Kapitulnej.

KONIEC AKTU I-go.

(Dalszy ciąg nastąpi.)